

Sztruksik

Mojej córce Kingde

Miś o imieniu Sztruksik mieszkał razem ze swoją panią–dziewczynką Kingą w przytulnym domku. Wiosną i latem widok z ich pokoiku rozciągał się na przepiękny ogród, który otaczał dom. Kinga miała dziesięć lat i, jak wszystkie dziewczynki w jej wieku, chodziła do szkoły.

Pewnego dnia, gdy dziewczynka poszła do szkoły, Sztruksikowi przydarzyła się niezwykła przygoda. Miś nie lubił zostawać sam w domu. Był wtedy bardzo smutny, czuł się osamotniony i nic go nie cieszyło. Cały czas patrzył w okno. Przyglądał się rosnącym drzewom, śledził wzrokiem każdy ruch, który pojawiał się za oknem.

Nagle nadleciał ptaszek, usiadł na parapecie okna. Sztruksik pomyślał, że ptaszek na niego patrzy i chciał zapukać łapką w szybę, aby go pozdrowić. Ptaszek poderwał się jednak do lotu, choć wcale nie chciał odlecieć, tylko krążył i krążył coraz bliżej okna. Nagle znikł. Zaciekawiony miś wdrapał się na parapet i przez szybę obserwował cały ogród.

Ogród był bardzo piękny. Rosły w nim wysokie owocowe drzewa, małe krzewy i różnobarwne kwiaty, które tworzyły bajkową krainę. Niebo było bezchmurne, słońce świeciło bardzo mocno. Pracowite pszczołki raz po raz siadały na kwiatkach. Miś znużył się długimi obserwacjami. Położył główkę na kolorowej poduszeczce i zaczął oddychać powoli, równo i spokojnie. Ogarnęła go błogość, ciepło i bezwład. W domu panowała cisza. Sztruksik odpoczywał. Położył łapkę pod główkę, podkurczył nóżki, bardzo dobrze mu było. Poczul się senny. Zamknął oczka. Przez korony drzew zaczęły przedzierać się promienie słońca, które delikatnie pieściły nosek, policzki i uszka misia. Sztruksik czuł się szczęśliwy, pozbawiony zmartwień. Po chwili zasnął ze swoimi misiowymi marzeniami. We śnie drzewa, krzewy i kwiaty rozmawiały z nim, a zwinne pszczołki bawiły się z nim w berka wesoło.

Nagle ktoś delikatnie zapukał w parapet. Miś przebudził się z pięknego snu, przeciągnął się, głośno ziewnął. Wyprostował kolejno każdą łapkę. Usiadł. Spojrzał w

okno. Zobaczył ptaszka, tego samego, który zaprowadził go do bajkowej krainy. Wstał i przyglądał się mu z wdzięcznością. Uśmiechnął się z zadowoleniem.

– Dzięki tobie, ptaszku, przeżyłem wspaniałą przygodę, nie byłem samotny – pomyślał Sztruksik. – Chciałbym każdego dnia przeżywać to samo, kiedy czekam na powrót Kingi ze szkoły.